TYGODNIK KATOLICKI.

1864. Grodzisk, 14. Października. № 42.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

Venerabili Fratri Hermanno Friburgensi in Brisgovia.

PIUS PP. IX.

Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Quum non sine maxima animi Nostri aegritudine ex pluribus nunciis accepimus, in magno isto Badensi Ducatu de novo popularium scholarum regimine parari ordinationes, quae variis modis christianam juventutis institutionem, et educationem in magnum adducunt discrimen, propterea quod illas a salutari catholicae Ecclesiae magisterio ac vigilantia quotidie magis amovent, nihil dubitavimus, quin Tu, Venerabilis Frater, pro eximio Tuo in animarum salute curanda studio, ac pro perspecta Tua in Ecclesiae libertate, ejusque juribus tuendis constantia fortiter iis omnibus obsisteres, quae vel minimum animarum saluti damnum afferre, vel quovis modo episcopalis Tui ministerii liberam auctoritatem coarctare possent. Quod autem pro certo habebamus, id luculenter confirmarunt Tuae Litterae super hoc tanti momenti negotio ad Nos datae, et commentarius eisdem adjectus. Ac vehementer laetamur, cum videamus, Te, Venerabilis Frater, licet aetate gravem, pro Ecclesia strenue pugnare eadem illa fortitudine, qua in episcopalis Tui ministerii decursu summopere praestitisti, ac Nostras, et hujus Sanctae Sedis laudes merito, optimoque jure Tibi comparasti. Equidem inter maximas, quibus affligimur, acerbitates, summa utimur consolatione, noscentes quomodo dives in misericordia Deus Sacrorum Antistites eo majore divine suae gratiae auxilio roboret ad Christi Jesu gregem tuendum, quo graviora in ipsum gregem luctuosissimis hisce temporibus damna inimicorum hominum opera irruunt et invadunt.

Nemo certe ignorare potest, tristissimam ac deplorandam conditionem, in quam hodierna societas magis in dies prolabitur, derivare ex tot funestissimis machinationibus, quae adhibentur, ut a publicis Institutionibus ac domesticis familiis quotidie magis sanctissima Christi fides, religio, ejusque salutaris doctrina amoveatur, et saluberrima ejus vis coangustetur, ac praepediatur. Quae perniciosissimae machinationes ex tot pravis doctrinis necessario originem habent, quas hac miserrima nostra aetate cum maximo christinae civilisque reipublicae damno undique majorem in modum invalescere, et caput altius extollere vehementer dolemus. Et sane cum veritates a Deo revelatae impudenter denegentur, vel humanae rationis examini subjiciantur, evenit, ut illa naturalium rerum plane tollatur subjectio, quae supernaturali ordini omnino debetur, utque homines ab aeterno suo fine arceantur, eorumque cogitationes, actionesque ad materialium, fugaciumque hujus mundi rerum limites redigantur. Et quoniam Ecclesia quae columna et firmamentum veritatis a Divino suo Auctore

Czcigodnemu Bratu Hermanowi Arcybiskupowi Fryburskiemu w Bryzgowii.

PIUS PAPIEŻ IX.

Czcigodny Bracie, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo. Dowiedziawszy się z wielu stron nie bez głębokiego żalu, że w Wielkiém Księstwie Badeńskiém znów sposobią nową instrukcyą dla zarządu szkół elementarnych, która wielkiém niebezpieczeństwem zagraża wielokrotnie nauce chrześcijańskiéj i wychowaniu młodzieży, usuwając je coraz więcéj z pod zbawiennego steru i pieczy Kościoła katolickiego, aniśmy powątpiewali, żeś Ty, Czcigodny Bracie, wiedziony szczególną o zbawienie dusz troskliwością, i dowodną Twą stałością w obronie wolności Kościoła, i strzeżeniu praw jego, mężny stawił opór wszystkiemu, coby choć najmniejszą szkodę zbawieniu dusz przyniosło, ale w jakikolwiek sposób powagę urzędu Twego biskupiego narazić mogło. Czegośmy naprzód byli pewni, tego nam naocznie dowiódł list Twój do Nas w tak ważnéj sprawie pisany i załączony doń memoriał. Niewymownie się cieszymy, patrząc, jak Ty, Czcigodny Bracie, acz w latach podeszły, za Kościół mężnie stawasz do boju z tą samą zawsze odwagą, jakiéj dowody dawałeś przez wszystkie urzędu Twego koleje, a którąś słusznie i sprawiedliwie zasługiwał sobie na Nasze i Świętéj Stolicy pochwały. My pośród srogich, które Nas otaczają, dolegliwości, niepoślednią ztąd czerpiemy pociechę, że widzimy jak nieogarniony w Swém miłosierdziu Pan Bóg Biskupów, tém hojniejszemi posiłkami Bożéj swéj łaski wspiera ku czuwaniu nad trzodą Jezusa Chrystusa, im cięższe na też trzodę klęski spadają i naciskają pośród tych naszych zaburzonych czasów zdradą nieprzyjaznych ludzi.

Komuż pytam tajno, że ten wielce smutny i opłakany stan, w którym społeczeństwo za dni naszych coraz głębiéj grzęźnie, pochodzi z tylu nieszczęśliwych podstępów, ku temu knowanych, aby przenajświętszę Chrystusa wiarę, religią i jego zbawienną naukę ze szkół publicznych i koła domowego rodziny wyrugować, aby zbawienny wpływ tejże wiary umniejszyć i zwichnąć. Otóż te zgubne knowania są nieuniknioném następstwem tylu nauk przewrotnych, które w tym nader nieszczęsnym wieku naszym z niewypowiedzianą szkodą Kościoła i Państwa codzień więcéj z zuchwałą zarozumiałością szerzące się widzimy z niemałą serca boleścią. Boć oczywista, że, skoro prawda przez Boga objawiona bezwzględnie zaprzeczoną zostanie, albo będzie się miała poddać krytyce rozumu ludzkiego, że wtedy ustanie zupełnie uległość spraw przyrodzonych z istoty rzeczy do posłuszeństwa nadprzyrodzonemu porządkowi powinnych, że wtedy ludzie odbiegną wiecznego swego kresu, a myśli i uczynki ich zwrócą się do ciasnego obrębu zmysłowych i przemiennych tego świata

fuit constituta, ut omnes homines divinam edoceat fidem, ejusque depositum sibi traditum integrum inviolatumque custodiat, ac homines, eorumque consortia et actiones ad morum honestatem, vitaeque integritatem juxta revelatae doctrinae normam dirigat et fingat, iccirco pravarum doctrinarum fautores et propagatores omnia conantur, ut ecclesiasticam potestatem sua erga humanam societatem auctoritate spolient. Quamobrem nihil intentatum, nihilque inexpertum relinquunt, ut omnem Ecclesiae potestatem, ejusque salutarem vim, quam ipsa Ecclesia ex divina sua institutione semper exercuit, et in humanae societatis Instituta exercere debet vel magis in dies coarctent, vel ab eisdem Institutis arceant, et ipsa Instituta pleno civilis, politicaeque auctoritatis arbitrio subjiciant ad imperantium placita, et ad volubilium aetatis opinionum rationem.

Nihil vero mirum si hujusmodi funestissimi sane conatus in publicam juventutis institutionem educationemque in primis comparentur, nihilque dubitandum, quin humana societas gravissimis repleatur et vexetur damnis, ubi a publica et privata juventutis institutione, qua rei cum sacrae, tum publicae felicitas tantopere continentur, fuerit moderatrix Ecclesiae auctoritas, ejusque salutifera vis amota. Hoc enim modo humana societas vero illo christiano spiritu sensim privatur, qui unus potest et publici ordinis, tranquillitatisque fundamenta stabiliter servare ac verum utilemque civilitatis progressum efficere ac moderari, et ea omnia hominibus praebere subsidia, quae ad ultimum suum post mortalis hujusce vitae stationem finem assequendum, scilicet ad aeternam salutem obtinendam sunt necessaria. Et sane institutio, quae non solum rerum dumtaxat naturalium scientiam, ac terrenae socialis vitae fines spectat, verum etiam a veritatibus a Deo revelatis decedit, in erroris, mendaciique spiritum prolabatur oportet, et educatio, quae sine christianae doctrinae morumque disciplinae auxilio teneras adolescentium mentes, eorumque cerea in vitium flecti corda informat, non potest non parere progeniem, quae pravis cupiditatibus propriisque rationibus tantum permota, et impulsa maximas tum privatis familiis, tum reipublicae affert calamitates.

At vero cum hujusmodi perniciosissima docendi ratio sejuncta a catholica fide, et ab Ecclesiae potestate maximo sit hominibus, et societati damno, dum agitur de litteris severioribusque disciplinis tradendis, ac de educatione curanda in scholis publicisque Institutis, quae honestioribus societatis classibus sunt destinata, ecquis non videt, multo graviora mala et damna ex hac methodo derivare, si eadem in populares inducatur scholas? Etenim in hisce potissimum scholis omnes cujusque e populo classis pueri vel a teneris annis sanctissimae nostrae religionis mysteriis, ac praeceptionibus sedulo sunt erudiendi, et ad pietatem morumque honestatem, et ad religionem, civilemque vivendi rationem accurate formandi. Atque in eisdem scholis religiosa praesertim doctrina ita primarium in institutione, et educatione locum habere, ac dominari debet, ut aliarum rerum cognitiones, quibus juventus ibi imbuitur, veluti adventiciae appareant. Quapropter juventus maximis exponitur periculis, nisi ejus in memoratis scholis institutio arctissimo cum religiosa doctrina vinculo consocietur. Cum igitur populares scholae ad

przedmiotów. A ponieważ Kościół, ustanowiony filarem i fundamentem prawdy przez Boskiego swego Założyciela, aby wszystkich ludzi téj saméj nauczał wiary, i depozytu sobie powierzonego w nieskażonéj czystości dochował, a ludzi, ich spółeczności i sprawy, ich uczciwość w obyczajach, ich prawość w życiu kierował i kształtował według modły nauki objawionéj, dla tego przewrotnych zasad zwolennicy i szerzyciele wszystkich starań dokładają, aby wpływ powagi kościelnéj na spółeczeństwo ludzkie zwichnąć. Zkąd wszystkiego probują, wszystko poczynają, aby wszelką władzę Kościoła, i wpływ jego zbawienny, jaki Kościół od czasu swego boskiego postanowienia zawsze wywierał, i na instytucye spółeczeństwa ludzkiego wywierać powinien, codzień więcéj ograniczać, od tychże instytucyi go usuwać, a instytucye same zupełnie oddawać pod dowolność świeckiego ramienia rządowego, według upodobania monarchów i według zmiennego kierunku opinii publicznéj.

Niemożna się więc dziwić, osobliwie znając one nieszczęsne knowania w sprawie publicznych szkół i wychowania młodzieży, i ani wątpić nie można, że spółeczeństwo ludzkie musi tam ciężkich doznawać klęsk, gdzie w publicznem i prywatném wychowaniu młodzieży, w téj sprawie tak ściśle połączonéj z powszechném powodzeniem religii i Państwa, wyłącza się powaga i zbawienny wpływ Kościoła. Na téj bowiem drodze spółeczeństwo ludzkie traci powoli duch chrześcijański, a tylko przezeń ostać się zdoła podstawa powszechnego porządku i pokoju, przezeń wywołać i prowadzić prawdziwy i pożyteczny postęp oświaty, przezeń zapewnić człowiekowi tę pomoc, która mu do osiągnienia ostatecznego po śmiertelnym żywocie kresu, to jest do dostąpienia zbawienia wiecznego jest niezbędnie potrzebną. I zaiste instytucya, która się nie tylko rzeczy przyrodzonych badaniem, i doczesnego spółeczeństwa celami zajmuje, ale nadto od prawd przez Boga objawionych wręcz odstępuje, musi wpaść na manowce błędu i kłamstwa, a wychowanie, które bez pomocy nauki chrześcijańskiéj i bez karności obyczajów głosi, że wiotkie umysły młodzieży i miękkie jéj serca wręcz się ku grzechowi nakłaniają, nie może jak tylko takie wydać pokolenie, które, idąc za przewrotnemi pożądliwościami i własnego rozumu popędem, najsroższe ciosy zada tak własnym rodzinom jak całéj rzeczypospolitéj.

A że niegodziwy ten sposób wychowania wyjęty z pod steru wiary katolickiéj, i z pod wływu Kościoła, najzgubniejszą ludziom i spółeczeństwu gotuje przyszłość, tam gdzie chodzi o wyższe i ściślejsze nauki, i o wychowanie w szkołach i w zakładach publicznych, przeznaczonych dla wyższych warstw spółeczeństwa, któżby nie dostrzegł, że daleko większe klęski i szkody muszą wyniknąć z onéj methody, gdy ją się przeniesie do szkół dla prostego ludu przeznaczonych? Boć to w tych przedewszystkiém szkółkach wszystkie dzieci klas najuboższéj ludności od małego dziecka mają się pilnie chować w tajemnicach i przykazaniach naszéj przenajświętszéj religii, mają rość w pobożności i uczciwości obyczajów, w religii i sumiennem zachowaniu praw obywatelskich. W tych to szkołach przedewszystkiém nauka religii ma zajmować pierwsze miejsce w nauczaniu i wychowaniu i tak nad innemi przedmiotami rej wodzić, aby wykład innych wiadomości, któremi młodzież zajmują, zdawał się raczéj ku jéj pomocy być wziętym. Młodzież z tego powodu na największe wystawia się niebezpieczeństwa, jeżeli się nauka jéj w przerze-

populum religiose formandum, ejusque pietatem, et christianam morum disciplinam fovendam sint praesertim statutae, iccirco omnem Ecclesiae curam, sollicitudinem, et vigilantiam prae ceteris educationis Institutis sibi merito, atque optimo jure semper vindicarunt. Ac propterea consilia, conatusque arcendi a popularibus scholis Ecclesiae potestatem proficiscuntur ex animo eidem Ecclesiae summopere adverso, atque ex studio extinguendi in populis divinum sanctissimae fidei nostrae lumen. Quocirca Ecclesia, quae easdem fundavit scholas summa cura studioque eas semper est prosequuta, illasque veluti potiorem ecclesiasticae suae auctoritatis ac regiminis partem consideravit, et quaecumque earum ab Ecclesia sejunctio maximum eidem Ecclesiae, ipsisque scholis affert detrimentum. Ii autem omnes, qui perperam contendunt. Ecclesiam debere salutarem suam moderatricem vim erga populares scholas deponere, aut intermittere, iidem nihil aliud profecto vellent, quam ut Ecclesia contra divini sui Auctoris mandata ageret, et gravissimo officio curandi omnium hominum salutem sibi divinitus commissio, deesset. Certe quidem ubi in quibusque locis, regionibusque perniciosissimum hujusmodi vel susciperetur, vel ad exitum perduceretur consilium expellendi a scholis Ecclesiae auctoritatem, et juventus misere exponeretur damno circa fidem, tunc Ecclesia non solum deberet intentissimo studio omnia conari, nullisque curis unquam parcere, ut eadem juventus necessariam christianam institutionem, educationem habeat, verum etiam cogeretur, omnes fideles monere, eisque declarare, ejusmodi scholas catholicae Ecclesiae adversas haud posse in conscientia frequentari.

Tibi autem, Venerabilis Frater, summopere gratulamur, quod catholicae Ecclesiae doctrinae, quoad juventutis institutionem, educationemque firmiter inhaerens, Tuo commentario omnibus opinionibus, ordinationibusque sapienter et constanter obstitisti, quae ab isto Magno Badarum Ducatu propositae fuere circa popularium scholarum reformationem, quaeque maximam christianae educationi perniciem afferunt, et veneranda Ecclesiae in tanto negotio jura omnino destruunt. Ac persuasissimum Nobis est, Te nihil unquam inexpertum esse relicturum, ut ejusdem Ecclesiae jura impavide defendas, utque ab adolescentium institutione, et educatione diligentissime removeas quidquid fidei firmitatem vel leviter turbare, labefactare, aut religiosam eorumdem conscientiam corrumpere, morumque honestatem contaminare possit, quae unice a fide nostra sanctissima producitur, alitur, et augetur. Summa vero afficimur consolatione, cum istius Tuae Dioecesis Clerus suae vocationis et officii probe memor una Tecum suam omnem in Ecclesiae, ejusque catholici populi juribus tutandis operam impendant. Nec minori gaudio perfundimur, propterea quod iste fidelis populus optime sentiens de catholica suae prolis educatione, nihil antiquius habeat, quam ut eadem proles omnino instituatur in scholis, quae a catholica dirigantur Ecclesia. Jam vero levantes oculos Nostros ad Dominum Deum Nostrum, ab Ipso humiliter enixeque exposcimus, ut in abundantia divinae suae gratiae Tibi, Venerabilis Frater, et isti Clero populoque fideli semper propitius adesse velit, quo omnes caelesti ope roborati pro Ecclesiae suae sanctae causa sub Tuo ductu strenue dimicare pergant. Atque superni hujus praesidii auspicem, et pecularis, qua Te in Domino complectimur, benevolentiae pignus Apostolicam Bene-

czonych szkołach nie łączy najściślejszym węzłem z nauką religii. Ponieważ więc szkoły elementarne przedewszystkiém są przeznaczone dla religijnego wychowania ludu, dla prowadzenia go w pobożności i w moralności chrześcijańskiéj, dla tego téż słusznie i sprawiedliwie szkoły te dbały więcéj jak wszystkie inne zakłady wychowawcze o opiekę, troskliwość i dozór Kościoła. I dla tego téż usiłowania i knowania, aby powagę Kościoła od szkół elementarnych usunąć, pochodzą z onego ducha Kościołowi tyle przeciwnego, i z dążności przytłumienia światła przenajświętszéj wiary w narodach. Ztąd Kościół, który szkołom dał początek z największą bacznością i troską, zawsze się o nie starał, i uważał w nich jakoby przedniejszą część swéj powagi i swych rządów kościelnych, a każde odrywanie szkoły od Kościoła samemuż Kościołowi a wreszcie i szkołom największą szkodę przynosi. Ci zaś wszyscy, którzy przewrotnie twierdzą, że Kościół winien się zbawiennego swego kierownictwa i wpływu na szkoły elementarne zrzec, albo zaprzestać, ci nic innego nie pragną, jak żeby Kościół wbrew przykazaniom swego boskiego Założyciela postępował, i obowiązkowi swemu najważniejszemu od Boga sobie poleconemu, starania się o zbawienie wszystkich ludzi ubliżał. Zapewne, gdyby gdziekolwiek na świecie powzięto zamiar ów zgubny lub go wiedziono do skutku wyrugowania ze szkoły powagi Kościoła, i wystawienia nędznie młodzieży na szwank wiary, wtedy Kościół miałby nie tylko obowiązek wszystkich użyć środków, wszelkiego dołożyć starania, aby taże młodzież miała sposobność oświecić się i wychować w religii chrześcijańskiéj, ale nadto byłby Kościół zmuszonym zapomnieć wszystkich wiernych i oświadczyć im, że takich szkół katolickiemu Kościołowi przeciwnych sumiennie odwiedzać nie można.

Tobie zaś, Czcigodny Bracie, najszczersze składamy życzenia, żeś na zasadzie wiary Kościoła katolickiego w sprawie nauki i wychowania młodzieży, Twym memoriałem roztropnie i mężnie oparł się wszystkim zdaniom i instrukcyom, zamierzonych w Wielkiém Księstwie Badeńskiém około reorganizacyi szkół elementarnych, zagrażającym chrześcijańskiemu wychowaniu największą zgubę, a gwałcącym w tak ważnéj rzeczy najświętsze prawa Kościoła. Mamy to mocne przekonanie, że wszystkich użyjesz środków w obronie praw tego Kościoła, aby od wychowania i nauki młodzieży wszystko uchylić, coby stałość wiary jakkolwiek naruszyć lub zagrozić, a uczciwość obyczajów skazić mogło, która jedynie w wierze naszéj przenajświętszéj ma swe źródło, podnietę i pomoc. Jest zaś dla nas nieskończoną pociechą, że Duchowieństwo Twéj diecezyi, święcie pomne na swe powołanie i obowiązki wspólne z Tobą wszelkiego ze swéj strony dokłada starania, by stawać w obronie praw Kościoła i ludu katolickiego. Również i to nas nieskończenie cieszy, że lud wierny, zdrowe wyznając zasady w sprawie wychowania swych dzieci, dba o to troskliwie, aby dziatki odbierały wychowanie w szkołach, zostających pod sterem Kościoła. Otóż tedy podnosząc oczy do Pana Boga Naszego, w pokorze usilnie do niego wołamy, aby w obfitości Bożéj swéj łaski, Tobie, Czcigodny Bracie, Duchowieństwu i ludowi wiernemu zawsze łaskawie był ku pomocy, abyście wszyscy za wsparciem pomocy niebieskiéj, za sprawą Kościoła jego świętego pod Twojém przewodnictwem mężnie potykać się nie przestali. A w zadatek tego niebieskiego posiłku, i szczególniéj, z jaką do Ciebie w Panu przywiązani jesteśmy, łaskawości z głębi serca pochodzące Błogosławieństwo Tobie sa-

dictionem ex intimo corde profectam Tibi ipsi, Venerabilis Frater, cunctisque Clericis Laicisque fidelibus Tuae vigilantiae concreditis peramanter impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum die 14. Julii Anno 1864.

Pontificatus Nostri Anno Decimonono.

PIUS PP. IX.

memu, Czcigodny Bracie, całemu Duchowieństwu i świeckim wiernym, Twéj pieczy powierzonym, jaknajmiłościwiéj udzielamy.

Dan w Rzymie u Św. Piotra dnia 14. Lipca 1864.

Arcykapłaństwa Naszego w Roku Dziewiętnastym

PIUS PP. IX.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa Św. Wincentego

w Poznaniu.

Chociaż po uroczystościach zeszłorocznich missyjnych, któremi się obie nasze Archidiecezye tak bardzo podniosły, w roku obecnym jest u nas ciszéj i skromniéj, to przecież i obecny rok nie mija dla dziejów duchownych bez dobrego wspomnienia. Mieliśmy tutaj w Poznaniu zeszłego tygodnia uroczystość, która nas ucieszyła, a która na duchowne życie obu archidiecezyi nie pozostanie bez błogosławieństwa; mówię tutaj o walném zebraniu delegowanych od wszystkich Konferencyi Towarzystwa świętego Wincentego, zawiązanych w naszych obu archidiecezyach, których liczymy sześćdziesiąt i kilka. Towarzystwo świętego Wincentego jest prawdziwie katolickiém tak w swojém powszechném rozkrzewianiu, jak w swoich duchownych i wiecznych celach, do których dąży; to téż mu żadne klęski, żadne zmiany doczesne nie przeszkodzą w jego cichéj, chrześcijańskiéj pracy. Pomimo więc niekorzystnych konstellacyi ciężkiego czasu, złego żniwa, niepomyślnéj pogody zebranie Towarzystwa w Poznaniu obchodzone, udało się jaknajpomyślniéj.

Rada Wyższa podała była już przed kilkunastu tygodniami tę myśl walnego zebrania do zaopiniowania konferencyom, a gdy wszystkie bez wyjątku nie tylko podany zamiar pochwaliły, ale i gotowość swą oświadczyły przysłania delegatów: wyznaczono w Radzie Wyższéj dzień 6. Października, jako termin zjazdu. Aby zaś zjazd ten uczynić obfitym w owoce i przysposobić przedmiot do obrad, rozesłano pomiędzy konferencye sześć pytań, których rozstrzygnienie miało stanowić główny cel zjazdu, pozwalając przecież, aby konferencye ze swéj strony również podały wnioski, nad któremi się delegaci w dniu wyznaczonym mieli naradzać.

Pytania te są następne:

1. Jest przepis ustawy, ażeby każdy z członków konferencyi miał opiekę nad jednym z ubogich, tymczasem w konferencyach naszych po małych miastach dla małéj liczby ubogich, przyjętych na opiekę, przepis nie bywa wykonany. Jakich więc sposobów należy użyć, albo inne jakie dobre uczynki trzeba obmyślić, aby każdy z członków konferencyi miał miłosierne zajęcie.
2. Jakim rodzajem pracy lub robotą mogłyby konferencye po mniejszych miastach i wsiach przyjść swym ubogim w pomoc?
3. Jak najskuteczniéj zapobiedz żebractwu?
4. Co lepiéj, czy urządzić konferencye parafialne t. j. jednę wspólną konferencyą dla miasta i wszystkich wsi w parafii, lub téż w każdéj mianowicie większéj wsi, z osobna własną zawiązać konferencyą.
5. Czy konferencye mogłyby z pożytkiem przyjmować na opiekę więźniów, którzy po odbyciu kary kryminalnéj powracają do domów swych i w jaki sposób tę opiekę urządzić?
6. Czy i które ma konferencya z swéj strony wnioski osobne, które chciałaby poddać pod naradę jeneralnego zebrania?

Na to szóste pytanie nadeszły z rozmaitych konferencyi liczne wnioski, które w wydziałach z kolei pod rozwagę dano i w rozprawach rozebrano. Wnioski te podajemy z wymienieniem konferencyi, z których nadesłane zostały:

Konferencya św. Magdaleny w Poznaniu wnosi:

Aby były domy, w którychby ubodzy nasi wolne, a przynajmniéj tanie mieć mogli komorne.

Konferencya św. Marcina w Poznaniu.

O ograniczenie liczby ubogich wspieranych, by natomiast wspomagać wstydliwe i podupadłe rodziny z większym skutkiem.

Konferencya św. Małgorzaty w Poznaniu.

1. O rozpowszechnienie ćwiczeń duchownych. 2. O staranie się o fundusze na rozszerzenie czytelni. 3. O wpływ moralny na dzikie małżeństwa. 4. O zakładanie domów dla chłopców zaniedbanych i włóczęgów.

Konferencya św. Wojciecha w Poznaniu.

1. O zajęcie się chłopcami włóczęgami. 2. Aby każda konferencya corok jednę rodzinę wydobyła z nędzy. 3. Aby każdy członek corok choć jednego nowego członka dostawił swéj konferencyi.

Konferencya św. Łazarza na Wildzie w Poznaniu.

Aby we wszystkich konferencyach obmyślić zatrudnienie dla ubogich mogących pracować.

Konferencya Gnieźnieńska.

Aby się zająć wyrugowaniem włoczęgów i próżniaków, mianowicie chłopców.

Konferencya Jaraczewska.

Aby apteczki zakładano konferencyjne, tam gdzie aptek nie ma, składające się z lekarstw domowych, dla wyrugowania zabobonu i przesądu pomiędzy ludem.

Konferencya w Borku.

Co czynić, jeżeli pojedyńczy członkowie poróżnią się między sobą i konferencyi zanosi się na upadek?

Konferencya w Osiecznie.

1. Co czynić, aby kogo nakłonić do spowiedzi. 2. Aby nałogowego pijaka ojca dzieci, odwrócić od tego nałogu i nakłonić go, aby swe dzieci posyłał do szkoły, kiedy wszystkie dotąd starania były daremne i sam swe dzieci prowadził do włóczęgostwa i żebranki?

Konferencya Pleszewska.

1. Czyby nie można zaprowadzić prezesa na każdy powiat, do wizytowania konferencyi? 2 Aby założyć bióro poleceń wzajemnych dla konferencyi względem uczni, szukających majstrów i majstrów, potrzebujących ucznia, to samo tyczy się wyzwolonych czeladzi.

Konferencya w Rawiczu.

O zakładanie szkółek roboczych dla zatrudnienia dzieci w chwilach od szkoły wolnych.

Konferencya w Rokoniewicach.

Aby konferencye starały się o zupy dla dzieci szkólnych wiejskich, zostających zwykle w mieście przez obiadowe godziny, mianowicie w porze zimowéj.

Konferencya w Sarnowie.

Proponuje domy robocze dla żebraków dzieci.

Konferencya w Szremie.

Proponuje wzajemne odwiedzanie konferencyi.

Konferencya w Uściu

Proponuje zapobieganie processom i wstrzymywanie robotników od służby i zarobku u żydów.

Konferencya w Wronkach.

O zakładanie szkółek niedzielnych. 2. O wpływ na dzikie małżeństwa.

Konferencya w Gostyniu.

Aby członkowie w pożyczkach udzielanych dotąd ubogim mogli brać udział.

A wreszcie podała jeszcze Rada Wyższa pytania i wnioski, przedłożone Komissyom w czasie Jeneralnego Zebrania.

Pytania.

1. Pożyteczna rzecz, zawięzywać po większych wsiach konferencye. 2. Wedle przepisów ustawy ma być Prezes konferencyi jako i członkowie bióra, osobami świeckiemi. 3. Jakie są sposoby pomnożenia dochodów konferencyi, bez przeciążenia miejscowych i okolicznych dobroczyńców? 4. Jakich użyć środków, aby uzbierać starzyznę dla ubogich? 5. Jest zwyczaj w Towarzystwie, przybierania jednego z kapłanów miejscowych na Dyrektora duchownego konferencyi. Zwyczaj ten poleca się mocno konferencyom. 6. Pożyteczna jest rzecz, aby każda konferencya swą własną czytelnią miała. W tym celu dobrze jest, za przykładem konferencyi poznańskich, zaprowadzić na tygodniowych zgromadzeniach drugą skarbonkę, z któréj dochód byłby wyłącznie obracany na zakupowanie książek. 7. Niektóre konferencye odbywają swe czynności w sposób zbyt urzędowy i więcéj parlamentarny. Wypada więc Prezesom czuwać nad tém, aby konferencye przyswoiły sobie charakter rodzinnego zebrania i rodzinnéj rozmowy, co odpowiada duchowi naszego Towarzystwa. 8. Czy zabawa publiczna członków, jako to wspólna przechadzka nie sprzeciwia się duchowi Towarzystwa? 9. Czy zaprowadzenie światła i chorągwi, albo publicznych usług w kościele z strony konferencyi, odpowiada duchowi Towarzystwa? 10. Czyby nie można z pożytkiem podzielić ubogich, przyjętych na opiekę, na trzy klassy następujące: a) na utrzymujących się z saméj jałmużny, b) na ubogich, którym oprócz jałmużny i robotą możnaby przyjść w pomoc, c) na ubogich, przy pomocy konferencyi dorabiających się, tak iż z czasem sami sobie będą mogli pora-

dzić. 11. Konieczna jest rzecz, aby opiekunowie nie pieniądze, ale bilety na żywność zanosili swym ubogim. Gotowym groszem tylko w wyjątkowych przypadkach wypada wspierać. 12. Czy pożyteczneby było, przyjmować na opiekę żebraków? 13. Czy wypożyczanie pieniędzy z jałmużny zebranéj, może być dozwolone w Towarzystwie? 14. Czy jest z pożytkiem jednemu ubogiemu wyznaczać po dwóch opiekunów? 15. Czy Prezes może w ciągu tygodnia bez uchwały konferecyi wyznaczać wsparcia? 16. Niektóre konferencye dają regularne wsparcia młodzieńcom będącym w seminarium nauczycielskiém. Czy podobne wsparcia można uważać za jałmużnę, przepisaną ustawą? 17. Poznańskie konferencye oddają sieroty, które są na ich opiece, na wychowanie do familii poczciwych. Inne konferencye zakładają w tym celu ochronki na własny koszt, który z tych dwóch sposobów opiekowania się sierotami jest lepszy? 18. Jak zaradzić, mianowicie po większych miastach potrzebie mieszkań dla ubogich?

Ze sprawozdań piśmiennych nadesłanych Radzie Wyższéj, wskutek narad w konferencyach odbytych, zrobiono treściwy referat, który się miał przedłożyć do obrad Walnemu Zebraniu. Ale ponieważ obrady tak ważnemi pytaniami w tak licznem zgromadzeniu nie byłyby się mogły odbywać z korzyścią i należytym spokojem, Rada Wyższa rozdzieliła delegatów na dziewięć wydziałów i obrady te w wydziałach się odbywały. Do każdego wydziału dołączono członka Rady Wyższéj i ten przedłożył członkom wydziału wypracowany i do dyskussyi przygotowany materiał.

Każdy wydział miał sobie przekazane sprawozdania z czynności kilku konferencyi, a wszystkim porówno przedłożono referat ze sprawozdań nadesłanych przez wszystkie konferencye o obradach nad wyrażonemi wyżéj pytaniami.

Wieczorem 5. Października ze wszystkich stron gromadzić się poczęli goście, od konferencyi przysłani do bióra Towarzystwa na Ślósarskiéj Ulicy. Wskazywano przybywającym, o ile tego sobie życzyli, mieszkania dla nich przysposobione u poznańskich członków Towarzystwa, chętnie ofiarujących gościnę przyjezdnym braciom. Z najodleglejszych krańców diecezyi, od Śląska, Brandenburgii i Prus Zachodnich zjeżdżali się delegaci.

Wieczorem w przeddzień już była liczba zamiejscowych wynosiła stu kilkunastu. Rano w sam dzień zjazdu, zgromadziliśmy się w pięknéj bazylice pojezuickiéj świętego Stanisława o godzinie 7éj. Najwielebniejszy JMCKs. Biskup Sufragan Stefanowicz odprawił pontificaliter uroczystą mszą świętą wśród licznéj assystencyi i wspaniałéj muzyki. Wszyscy członkowie świeccy przystępowali do kommunii świętéj, podczas gdy duchowni przy licznych ołtarzach wspaniałéj świątyni nieustannie msze św. odprawiali.

Kościelnéj uroczystości chciał osobiście dopełnić Najprzewielebniejszy JOJMCKs. Arcybiskup, Wielki Protektor Towarzystwa św. Wincentego, ale słabość w sędziwym wieku i przy przykréj porze roku niepozwoliła Dostojnemu Jubilatowi tego aktu się podjąć, w wigilią tak się czuł osłabionym, iż Prezesowi Towarzystwa dał znać konieczność zmiany swéj życzliwéj chęci. Kiedy po nabożeństwie zgromadzili się wszyscy w pięknym gmachu probostwa Kollegiaty św. Maryi Magdaleny na śniadanie wspólne, pierwszym aktem po rozdzieleniu delegatów na kommissye był wybór deputacyi do JONWMKsiędza Arcybiskupa, na któréj czele stanął tak zasłużony o powodzenie Towarzystwa JMCKs. Professor Antoni Brzeziński, Prezes Rady Wyższéj Towarzystwa w obu archidiecezyach. Z rozrzewnieniem stanęli deputaci ze wszystkich stanów wybrani, oświadczyli usty swego prezesa uległość Towarzystwa dla Dostojnego Pasterza, dla ukochanego protektora i prosili dla całego zgromadzenia i dla całego Towarzystwa o błogosławieństwo przy tak ważnéj czynności. Sędziwy Pasterz zabrał głos i w apostolskiéj radzie, zachęcie, w ojcowskiém napomnieniu wszystkich głęboko zbudował, a klęczącym biskupie dał błogosławieństwo dla całego zgromadzenia i dla całego Towarzystwa. Z rozrzewnieniem słyszeliśmy, jak głębokie wrażenie na deputatów, mianowicie wiejskich sprawiła uroczysta ta chwila.

Tymczasem wydziały czyli kommissye w osobnych, przeznaczonych sobie lokalach zasiadły do obrad i tutaj ściśle się trzymano wytkniętego programu, który w całości podajemy, jak go Rada Wyższa na cały dzień była ułożyła:

PROGRAM
porządku i czynności w czasie Zgromadzenia Jeneralnego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Wielkiém Księstwie Poznańskiém dnia 6. Października 1864.

1. Członkowie, wysłani do konferencyi na Zgromadzenie zechcą po przybyciu swojém do Poznania zgłosić się do bióra na Ślósarskiéj Ulicy Nr. 5.

2. Dla przyjęcia i informowania Deputatów będzie bióro 5. Października od godziny 8 do 10téj wieczorem i dnia 6. Października od godziny 7 rano, do 12 w południe otwarte.

3. Deputaci będą rozdzieleni na 9 kommissyi, każdemu z nich oznajmi kommissyą Sekretarz Rady Wyższéj, tak jednak, aby członkowie z jednéj konferencyi między różne kommissye byli rozdzieleni.

4. W każdéj kommissyi będzie zasiadywał jeden z członków Rady Wyższéj, jako jéj delegowany, Kommissye te otrzymują sprawozdania następnych konferencyi do rewizyi: i to jak następuje: Kommissya I. miała Buk, Borek, Bydgoszcz, Bukowiec i Prusinowo. Kommissya II. miała Czempiń, Czarnków, Dolsk, Gniezno, Gostyń i św. Małgorzatę w Poznaniu. Kommissya III. Grodzisk, Jaraczewo, Jarocin, Kościan, Koźmin, Poznańską konferencyą św. Marcina, konferencye Nakielskie. Komissya IV. Kobylin, Kłecko, Krobią, Kcyń, Mielżyn i św. Magdalenę w Poznaniu. Kommissya V. Sarnowę, Szrem, Środę, Szubin, Úście i Wschowę. Kommissya VI. Lwówek, Osieczną, Ostrowo, Pleszew Pniewy i św. Wojciecha w Poznaniu. Kommissya VII. Włoszakowice, Wronki, Wągrówiec, Wolsztyn, Zaniemyśl, Żnin. Kommissya VIII. Dwie konferencye Krotoszyńskie, Górkę Duchowną, Sieraków, Gołańcz, i św. Izydora w Jerzycach. Kommissya IX. Połajewo, Rogożno, Rawicz. Rakoniewice, Palmierowo, i św. Łazarza na Wildzie w Poznaniu.

5. Dwóch członków Rady zajmie się mieszkaniami dla członków deputacyi i każdemu z nich wskażą przygotowaną stancyą. Do nich należeć będzie urządzenie porządku zewnętrznego, ich opiece i przyjaźni polecają się osobliwie Deputaci konferencyi.

6. Dnia 6. Października t. r. odprawi się msza św. o godzinie 7méj rano, w czasie któréj deputaci przystępują do kommunii św. Po mszy św. będzie wspólne śniadanie, w czasie którego będą przeczytane nazwiska wszystkich deputatów wedle porządku kommissyi, ażeby ich zapoznać między sobą. Po śniadaniu o godzinie 8éj uda się deputacya do Najprzewielebniejszego Xiędza Arcypasterza z prośbą o błogosławieństwo.

B. Czynności w Kommissyach.

7. Od godziny $8^1/_2$ do 1éj przed południem odbywać się będą narady w kommissyach. W tym celu zaproszą wyżéj podani delegowani Rady Deputatów swych kommissyi do osobnych mieszkań.

8. Porządek czynności komissyi będzie następujący:

a) Kapłan, albo najznaczniejszy z przytomnych odmówi zwyczajną modlitwę, poczém nastąpi krótkie czytanie pobożne. b) Delegowany Rady Wyższéj przedstawi do wyboru na przewodniczącego kommissyi, jednego z członków. Wybrany przewodniczący przywoła sobie do boku sekretarza. c) Sekretarz przeczyta nazwiska członków kommissyi, aby ich zapoznać między sobą i program dalszych czynności. d) Delegowany Rady Wyższéj przedłoży do przeczytania sprawozdanie konferencyi, których członkowie są w kommissyi, z ostatniego półrocza, poczém nastepują ustne sprawozdanie pojedyńczych deputatów. e) Delegowany przedłoży odpowiedzi swych konferencyi, na okólnik z 17. Czerwca r. b. poczém nastąpi dyskussya. f) Rozbiór wniosków podanych od Rady i od Konfenencyi w rzeczonych odpowiedziach, jako i innych wniosków. Uchwały zapadłe, zapisane będą w protokule. g) Delegowany Rady Wyższéj przeczyta pytania z protokułu wizytacyjnego, dodając odpowiednie uwagi. Poczém wręczy go deputatom każdéj konferencyi obecnych, z prośbą, aby po powrocie do domu polecił jego wypełnienie i odesłanie Radzie Wyższéj. h) Nastąpi przeczytanie protokułu z czynności i uchwał kommissyi i podpisanie przez Prezydującego i Sekretarza. i) Czynności kommissyi zakończą się zwykłą modlitwą.

9. O godzinie 1. spólny obiad.

C. Walne zebranie.

10. Walne zebranie rozpocznie się o godzinie 6. po obiedzie od modlitwy, poczém będzie czytanie pobożne.

11. Prezes Rady Wyższéj powita zgromadzonych i w kilku słowach wyłoży zadanie i charakter zebrania jeneralnego.

12. Sekretarz Rady Wyższéj przedstawi obraz stanu Towarzystwa na całym świecie i we Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

13. Prezes kommissyi robót ubogich przedstawi obecny stan tego przedsięwzięcia.

14. Przemowa JMX. Prob. Neumana z Sarnowy.

15. Przemówienie o obowiązku i znaczeniu odwiedzania ubogich JMX. Prusinowskiego.

16. Prezes Rady Wyższéj pożegna zgromadzenie.

17. JWX. Biskupa przemowa i błogosławieństwo.

18. Kollekta.

19. Modlitwa zwyczajna na zakończenie.

Według tegoż porządku wszystko ładem i składem, z powagą a swobodą się też odbyło. Do saméj pierwszéj godziny obradowały wydziały. Po pierwszéj zgromadzono się na nowo w pomieszkaniu obszerném proboszcza kollegiackiego, dziś zostającém bez gospodarza z powodu, że miejsce to przez rezygnacyą opróżnione dotąd następcy nie znalazło. Miejsce gospodarza tak w tym gmachu jako i we wspaniałéj świątyni i wieczorem w kapitularzu zastępował JMCX. Zenkteller dziekan kollegiaty, który ze swéj strony dołożył starania wszelkiego do przezwyciężenia niemałych trudności. Do obiadu siadło około 180 osób; pierwsze miejsce zajęli

JWJMĆKs. Prałat Józef Brzeziński, i WJMCKs. Kanonik Niszczewski, obok nich pospołu i po bratersku duchowni ze świeckimi, uczeni profesorowie i lud wiejski obok siebie zasiedli z uprzejmém wyrozumieniem i gościnnością wylaną. Wniesiono następne toasty. Naprzód Ojca Świętego z żywém uniesieniem przez wszystkich przytomnych przyjęty. Daléj wzniósł Pan Jerzykowski professor gimnazyum św. Maryi Magdaleny zdrowie Arcypasterza; następnie Prezes Towarzystwa X. Professor Antoni Brzeziński wzniósł zdrowie dobroczyńców; na czwartém miejscu podniósł Pan Sędzia Lewandowski toast na cześć X. Prezesa Brzezińskiego, powtórzony głośno przez wszystkich przytomnych ze szczerego serca. Serdeczne podziękowanie uczczonego kapłana przyjęto z powtórzoném uniesieniem.

Dla uzupełnienia wiadomości dodajemy, że do kommunii św. przystępowało 150 członków; do obiadu zasiadło około 120 delegatów zamiejscowych, 30 miejscowych, a 15 gości proszonych. Na Walném zebraniu wieczorném w kapitularzu było nas około 300 osób. Deputacyą do JOJMĆKs. Arcybiskupa składali następni członkowie:

JMX. Brzeziński Prezes Rady Wyższéj, P. Tryburski Obywatel z Kłecka, P. Chmielewski Obywatel z Jaraczewa, P. Kozłowski, Obywatel z Wągrówca, P. Kozłowski, Obywatel z Kcyni, Cholewiński, gospodarz z Palmierowa pod Kcynią, Król, gospodarz z Górki Duchownéj.

Ze wszystkich konferencyi na zebraniu reprezentawanych było obecnych deputowanych z Poznania św. Magdaleny 9, św. Marcina 9, św. Wojciecha 4, św. Małgorzaty 7, św. Łazarza 4, św. Izydora 3, z Bnina 2, z Prusinowa 2, z Buku 3, z Bydgoszczy 1, z Wojnowic 4, z Dobieżyna 1, z Czarnkowa 1, z Czempinia 3, z Dolska 2, z Gniezna 2, z Gostynia 3, z Grodziska 7, z Jaraczewa 1, z Jarocina 1, z Kościana 7, z Koźmina 1, z Kobylina 1, z Kłecka 3, z Krobi 1, z Kcyni 3, ze Lwówka 2, z Mielżyna 2, z Osieczny 2, z Pleszewa 2, z Pniew 6, z Palmierowa 1, z Rogoźna 2, z Rawicza 1, z Rakoniewic 1, z Sarnowy 1, ze Szremu 1, ze Szubina 1, ze Środy 6, z Włoszakowic, 1, z Wronek 4, z Wągrówca 8, z Wolsztyna 6, z Zaniemyśla 1, z Sierakowa 2, z Krotoszyna 2, Górki Duchownéj 1, z Orchowa 1. Późniéj przybyłych około 20tu bez imiennego zameldowania.

Wszystkim czynnościom Walnego Zebrania był obecny jako gość JMCKs. Curatus Rimel Prezes konferencyi w Wrocławiu.

Okazałą uroczystością Walnego Zebrania zakończono rzadki ten obchód. Wieczorem o godzinie 6téj zgromadzili się wszyscy delegaci, członkowie Rady Wyższéj, członkowie wszystkich konferencyi poznańskich Towarzystwa św. Wincentego w kapitularzu wspaniałym kollegium jezuickiego, przyzwoicie przybranym i oświeconym. Miejsca honorowe zajął JWJMĆKs. Stefanowicz Biskup Samozateński *in part.* Suffragan Poznański, JWJMCKs. Prałat Brzeziński, Dziekan kapituły Metropolitalnéj i WJMĆKs. Kanonik Niszczewski. Zgromadzenie liczyło 300 osób, i odbyło się w porządku wskazanym w programie. Po zagajeniu posiedzenia wyłożył szanowny Sekretarz Towarzystwa JMĆ. Pan Tytus Daszkiewicz dzieje konferencyi w Kościele katolickim, a późniéj i w naszych diecezyach. Główne podania statystyczne przez niego wyłożone wskazywały następujące wiadomości:

„Towarzystwo nasze zawiązane w r. 1833. Rada Generalna powstała w r. 1835. Po za Francyą rozszerzać się zaczęło w r. 1836., we Włoszech w r. 1844., w Anglii i Irlandyi w rok późniéj w górnéj Szkocyi.

W latach następnych: w Hiszpanii i Portugalii, w Grecyi i Turcyi, w Danii, w Niemczech i Szwajcaryi, w Belgii i Hollandyi, w Azyi, w Indyach, w Afryce, w Egipcie i na Przylądku Dobréj Nadziei, w Ameryce Północnéj, w Stanach Zjednoczonych, w Mexyku, w Ameryce Południowéj, w Montevideo, w Australii, na osadach francuskich i angielskich.

Ogółem w r. 1861. było 3500 konferencyi, odtąd ich liczba we Francyi nie wiadoma, z powodu że tegoż roku zniesiono Radę Generalną.

Wszakże ten zamach rządu francuskiego Towarzystwu nic nie zaszkodził, bo po za Francyą ciągle konferencye nowe powstawają: i tak przyjęto w r. 1862. 106 konf. w r. 1863. 110 konf. w r. b. do 1. Października 80 konf.

Towarzystwo w Księstwie zawiązane w Poznaniu w r. 1849. miało 1 konferencyą. Nieco późniéj zawiązała się druga w Szremie.

W r. 1853. rozdzieliła się konferencya Poznańska na 3 parafialne. Ztąd potrzebna Rada miejscowa, ustanowioną została w tymże roku.

W r. 1856. zaczęły powstawać konferencye zamiejscowe, potrzebną była Rada Wyższa, którą Rada Generalna zatwierdziła w tymże roku.

Przybyło bowiem tegoż roku w Księstwie przyjętych 7 konf. w r. 1857. 9 konf. w r. 1858. 5 konf. w r. 1859. 3 konf. w r. 1860. 3 konf. w r. 1861. 3 konf. w r. 1862. 4 konf. w r. 1863. 10 konf. w r. 1864. 16 konf. Ogółem 60 konf. nie licząc w to kilku, które się rozchwiały, i 5 konferencyi świeżo zawiązanych, dotąd nie wcielonych.

W Galicyi powstała w roku 1859. konferencya we Lwowie, tamże w r. 1860. druga pod tytułem św. Anny.

W Starych Prusach istnieje także już od 4 lat konferencya w Chełmnie, która z naszą Radą Wyższą zostawała w korespondencyi.

Członków czynnych liczyło Towarzystwo w Księstwie w latach 1857. do 1860. mniéj więcéj do 1000.

Dochodu zaś ogólnego do 2000 talarów rocznie.

Wykaz statystyczny z r. 1863. przedstawia członków 2050., Aspirantów 120. Rodzin na opiece 526, dzieci 485, rzemieślniczych uczni 96. Dochód ogólny 5000 tal. Rozchód 3569. Remanent 1431 tal.

Dzieła miłosierne w konferencyach naszych praktykowane.

1. Odwiedzanie rodzin. 2. Dozór dzieci szkólnych. 3. Opieka nad uczniami rzemieślniczymi. 4. Opieka nad sierotami. 5. Ochrony dla chłopców. 6. Wyszukiwanie dzieci zaniedbanych, celem przygotowania do Iéj Spowiedzi. 7. Opieka nad druciarzami. 8. Szkółki Niedzielne dla uczni rzemieślniczych. 9. Szatnia. 10. Wyszukiwanie służby i pracy dla ubogich nie mających zatrudnienia. 11. Wpływ na wyrugowanie dzikich małżeństw. 12. Polecanie wzajemne pomiędzy konferencyami chłopców, mających być umieszczonych w termin u zdatnych i przykładnych majstrów. 13. Kassa Oszczędności na komorne dla ubogich. 14. Wpływy na utrzymanie zgody, ku unikaniu processowania się. 15. Wspieranie ubogich, wstydzących się żebrać. 17. Opieka nad wychodźcami i wędrownikami rzemieślniczymi. 18. Odwiedzanie szpitalów. 19. Opieka nad chorymi i konającymi. 20. Opatrywanie pogrzebów ubogich. 21. Opieka nad więźniami, wypuszczonymi z domów karnych. 22. Pracownia, rozmaite zatrudnianie ubogich pracą: przędzeniem lnu, robieniem płótna i drylichu, szyciem koszul, robieniem pończoch i szkarpetek, robieniem sieci.“

Po nim zabrał głos Pan Władysław Simon i okazując wyroby ręczne ubogich, przez Towarzystwa zatrudnionych, podał Sprawozdanie z przedsięwzięcia robót dla ubogich Poznańskich, i w te prawie przemówił słowa:

„Kilka słów, kilka liczb, i ta praca ubogich którą przyniosłem, są całem mem sprawozdaniem. Myśl zatrudniania ubogich zawsze zatrudniała nasze konferencyje — dopiero w roku zeszłym, właśnie rok temu w miesiącu Wrześniu uskuteczniono tę myśl, zaczęto zatrudniać ubogie wdowy pracą a że najzwyczajniejsze zatrudnienie jest dla niewiast szycie i robienie pończoch rozpoczęto tę pracę. —

Późniéj jeden z członków poruszył tę myśl, aby wyrabiać sieci, (wyrob który zazwyczaj z Galicyi do nas przychodzi), rozwinięto więc naszą pracownią, musiano bowiem do tego prząść len, kręcić przędzę; Pan Bóg wsparł naszą intencyą; nadarzyła się sposobność nabyć 16 kołowrotków za bardzo tanią cenę, bowiem pracownia dawniéj przez nasz magistrat założona, a późniéj zwinięta, posiadała takie, nabyliśmy je jak powiadam bardzo tanio i rozdano między ubogie matki. Jednakowoż nie każda przędza mogła być użyta do sieci, pozostała zbyt cienka i zbyt gruba z pakuł przędzona; aby takowe użyć, umyślono wyrabiać płótno, drelich, nadarzyło się równie nabyć tanio warsztat płócienniczy, znalazł się i płociennik, oto następujący rezultat naszego przedsięwzięcia:

23 osób przeszło było przędzeniem zajętych; uprzędło

8	osób	od	1	do	10	funtów	lnu,	
6	—	—	10	—	20	—	—	
4	—	—	20	—	30	—	—	
3	—	—	30	—	40	—	—	
1	—	—	30	—	49	—	—	
1	—	—	30	—	52	—	—	

Razem wyprzędły 445 funtów lnu tak czystego jak i pakół.
Wypłacono im za to 53 tal.

Zakupiono w ogóle 6 centnarów lnu surowego w cenie po 12 do 14 tal. za centnar.

Sieci wyrobiono około 120 sztuk.

Robiło nad niemi 19 osób, powiekszéj części dzieci od 12 lat zacząwszy i kilka matek i otrzymały razem 43 tal.: płacono od 1 sieci gęstéj 6 sążni długiéj a 75 ócz szerokiéj $10\frac{1}{2}$ sgr. od 1 sieci rzadkiéj 9 sgr. robotnica taka może sieć taką, jeśli ciągle robi, w 2 do 3 dniach wykończyć, powolniejsze robiły 1 tydzień —

Cały majątek pracowni złożony przez konf. św. Małgorzaty w ilości 70 tal. przez Radę wyższą, w ilości 57 tal., resztę z puszek wynosi razem 192 tal. 21 sgr. 8 fen.

W miesiącu	Styczniu	br.	było	82	tal.	20	sgr.	6	fen.	
—	Lutym	—	—	106	—	20	—	6	—	
—	Marcu	—	—	114	—	12	—	6	—	
—	Kwietniu	—	—	116	—	9	—	9	—	
—	Maju	—	—	187	—	16	—	6	—	
—	Czerwcu	—	—	184	—	10	—	—	—	były wykł.
dzisiaj		—	—	192	—	21	—	8	—	

Wyrobiono nadto:
276 łokci płótna,
94 — drelichu; 3 tuziny czyli
72 — ręczników.
Wartość nabytych rekwizytów, kołowrotków, Warsztat płocienniczy itp. 21 tal. 8 sgr.
Koszul, z których jedną, zupełnie wyrobioną od surowego lnu począwszy przez nasze ubogie, mam honor tu przedłożyć, uszyto około 100 sztuk a pracowało nad niemi 20 kobiet, płacono od uszycia koszuli 4 do 5 sgr.
Nakoniec upraszam o skuteczne wspieranie nas w tém przedsięwzięciu a skutek będzie niezawodny."
Daléj przemówił z gorącą żarliwością do zgromadzonych w języku niemieckim X. Neumann, proboszcz z Sarnowy. Treść jego przemówienia podajemy w następnéj osnowie według zabranych na prędce notat, żałując tylko, iż nie jesteśmy zdolni oddać tego zapału, z którym gorliwy mówca chciał we wszystkich obudzić zajęcie się rozkrzewianiem Towarzystwa świętego Wincentego. Oto treść téj mowy.

„Przewielebny Biskupie, wielebni prałaci, drodzy koledzy, i szanowni Panowie!
Kiedy Bracie przyjedziesz do domu, to Ciebie tam zaraz otoczą twoi znajomi, krewni, przyjaciele i pytać się ciekawie będą, cożeś tam widział i słyszał, jak Ci się tam w Poznaniu na walném zebraniu podobało? Ty zapewne odpowiesz ach! mnie się tam bardzo podobało; tam wszystko było tak pięknie, ślicznie, budująco. I ja Bracia powrócę do domu; i mnie także moi znajomi pytać będą, jak mnie się podobało? Oczywiście powiem, że mi się podobało. Ale tak między Nami mówiąc, otwarcie Wam się przyznać muszę, że nie wszystko mi się podoba. Jest tu przy tém wszystkiém dobrém i wiekiém jedno wielkie a nie dobre *ale.* Słyszeliście że jest u nas mniéj więcéj 60 konferencyi św. Wincentego a Paulo. Jak to? W téj obszernéj i rozległéj archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj, w tém Wielkiém Księstwie Poznańskiem tylko 60 konferencyi. Nie 60 ale przynajmniéj 600 konferencyi być powinno. Kupić się w takie Towarzystwa, jakiem jest Towarzystwo św. Wincentego a Paulo powinniśmy się już jako chrześcijanie, w szczególności jako katolicy.
Patrzcie na świat, co się tam dzieje. Jakto tam pilnie krzątają i podają sobie ręce spekulańci, gromadzą się w kółka i spółki, by tylko ciału dogodzić, dobry zabezpieczyć mu byt, we wszelakie wygody je wyposażyć. Kiedy chodzi o zbudowanie kolei żelaznéj, wnet stu zbiegnie się razem, wnet miliony się znajdą i nie wiele ubiegnie czasu, a masz kolej gotową. Kiedy idzie o założenie fabryki na wypalanie trunków, co by dobrze twemu językowi smakowały, to ona ci w oczach prosto urośnie. Ani się spodziejesz, a tu z komina wysokiego, jak wieża jaka, dym czarnym w niebo wzbija się słupem, napój w kotłach się warzy — wszystko gotowe, potrzeba tylko ciebie i twego grosza. Góry odwieczne z jednego miejsca na drugie przeniosą, milowe otwory i pieczary w twardych skałach przewiercą, pobiją drogi w górze i nad górą, nad rzeką i pod rzeką, tobie prosto nad dachem, głową, jak to bywa w wielkich miastach, a wszystko w krótkim czasie, jeśli tylko chodzi o zysk, handel, przemysł, wygodę dla ciebie, dla ciała twego. O ciało zaprawdę wszystko bardzo się troszczy. Ale kiedy chodzi o utworzenie kółka poczciwego, coby nie tyle o ciało ile o duszę się starało, dla duszy pracowało, jak to właśnie nasze Towarzystwo za cel sobie wytknęło, to nader leniwo, nie sporo jakoś idzie. Uczcie się bracia od świata, i krzątajcie się i wy, o duszę własną i duszę innych, jeśli nie bardzéj to przynajmniéj tak samo, jak się krzątają i starają ludzie w świecie o zysk i wygodę dla ciała.
Z drugiéj strony nie mniéj gorliwie troszczą się nieprzyjaciele Kościoła o zgubę Kościoła, o zgubę duszy człowieka, o zatratę moralności i cnoty w świecie. Patrzcie na towarzystwa biblijne w Anglii: na biblije miliony one złożyły i wydały, miliony exemplarzy one w świat rozesłały, aby tą biblią umysły słabe i wierne od Kościoła oderwać. Patrzcie na stowarzyszenia, które przedsięwzięły sobie gorszące odbijać dziełka i między lud je rozsiewać. Liczą najbogatszych ludzi w swém gronie, milionami rozporządzają, z gorliwością, godną lepszéj sprawy, dzieło zepsucia prowadzą. Pozwólcie, że przytoczę przykład. Za sprawą i staraniem takich towarzystw, jawnych lub tajnych wszystko jedno, nadrukowano tysiące exemplarzy dzieła gorszącego, przez Renana w Paryżu niedawno wydanego, który Jezusa Chrystusa się wypiera i wyśmiewa. Za staraniem takich towarzystw przedrukowano i przetłómaczono następnie tego Renana na wszystkie języki, przedają na wpół darmo i między prosty lud rozrzucają, by tylko to sromotne dzieło do ręki brał i wiarę czytaniem tracił. Co się działo przy końcu zeszłego wieku, to się dzieje i w teraźniejszym 19tym. Wówczas Wolter, Encyklopedyści i tym podobni gorszyciele psuli świat pismami, dziś Renan psuje. Wówczas przez książki i pisma oślepiono i przygotowano lud do rewolucyi, i dziś źli tego samego chcą i pragną. Premisy są te same. Karbonarze, Massoni, Liberały i wolno myślący pilnie i nieustannie nad tém pracują. Ty Bracie Katoliku to widzisz — widzisz, że źle z Twoją wiarą, źle z Kościołem, widzisz że zgorszenie się szerzy, a zniem widocznie i bieda się szerzy, i cóż robisz, pytam się Ciebie? Mamyż my katolicy ręce założyć, usiść gdzie w kąciku i narzekać na złe czasy? To wygodnie prawda, ale czy pożytecznie? Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, ma temu zgorszeniu, temu zepsuciu tamę położyć. Kościół św. chce mieć w niem dzielnego wojownika swego, coby śmiało stawił nieprzyjaciołom czoło i chronił to, co jeszcze stoi, ratował, co upadło, odszukał, co było zginęło. Więc Bracia w Towarzystwa św. Wincentego a Paulo łączyć się ochoczo powinniśmy, jak się ochoczo źli w złe łączą towarzystwa. Nie 60, ale 600 konferencyi u nas przynajmniéj być powinno. —
Do Towarzystwa św. Wincentego à Paulo powinniśmy się garnąć jeszcze z tego względu, żeśmy katolicy. Wszystko się troszczy i pracuje na ciało, a przecież i dusza jest jeszcze. I ta wymaga troski i to tém pilniejszéj, im zacniejsza jest od ciała. Gdyby to człowiek żył wiecznie na téj ziemi, toby to wszystko było dobrze. Ale Ciebie katoliku wiara uczy, że śmierć nastąpi czy prędzéj czy późniéj, a po téj śmierci sąd. Na tym strasznym sądzie nie będzie się Ciebie Bóg pytał, jakieś dobra posiadał, ileś majątku zrobił, jakżeś się stroił i bawił — nawet nie będzie się Ciebie Bóg pytał, ileś pacierzy odmówił, które najczęściéj na prędce i bez namysłu i bez serca szepcesz. Ale Ciebie się Bóg będzie pytał o uczynki. A te uczynki Twoje pójdą pod sprawiedliwą wagę. Na jednéj stronie położą Aniołowie Twoje uczynki dobre, na drugiéj Twoje uczynki złe. Powiedz mi Bracie, któraż to z tych dwóch szali pójdzie na dół, powiedz mi to]? Oto waga ze złemi uczynkami pójdzie na dół, do góry z dobremi, bo tych mało, nader mało. Na tym sądzie będzie się Ciebie Bóg pytał o uczynki miłosierdzia przedewszystkiém. Byłem nagi, powie, tułałem się po ulicach od domu do domu łachmanami i strzępkami okryty, czyżeś to człowiecze mnie okrył i przyodział? Łaknąłem, czyżeś mnie nakarmił? W twojém sąsiedztwie był ubogi może, co ostatnią, krówkę nędzą przyciśniony, wygnał z obory na przedaż. Opierała się biedaczka w progu, smutno jéj było na zawsze opuszczać dach, gdzie ją rodzina ubogiego nieraz ugłaskała i upieściła, jéj dobrze tam było. Owemu nieszczęśliwemu serce na ten widok się krajało, sprzedać musiał na gwałtowne potrzeby, czyś ty go wsparł i poratował? Nieraz warsztat biednego rzemieślnika poszedł na chorobę i lekarstwo, młot, kowadło, heble na podatki i wydatki, suknia w zastaw, czyś ty téj biedzie zaradził? Na strychu leżał drzący od zimna nędzarz, odwiedziłeś ty go, pocieszyłeś go? Kiedy umierał, zapomniany od świata, czyś ty choć jeden zdobył się na tyle serca, aby przymknąć mu powieki i wyprawić go na tamten świat po katolicku? Człowiecze w tych ubogich, w tych Łazarzach, to ja byłem, Chrystus Twój Pan, a teraz Twój Sędzia. Ponieważ nie czyniłeś miłosierdzia, miłosierdzia nie dostąpisz.
Bracia kochani! w Towarzystwa się więc wiążcie, bo tam macie obszerne pole do zapracowania sobie na żywot wieczny. Nie 60 ale 600 konferencyi u nas być powinno.
Życzyłbym sobie, aby na przyszły rok, lub kiedykolwiekbądź się znowu zbierzemy, tak liczne już były konferencye, iżby ani trzecia część deputowanych w tém szczupłém miejscu zmieścić się nie mogła."
Tu przyszła koléj na mowę, którąśmy już w przeszłym numerze *Tygodnika* podali.
Namaszczone przemówienie Xiędza Prezesa Antoniego Brzezińskiego, apostolskie słowa Xiędza Biskupa i jego prawdziwie w sposób biskupi udzielone błogosławieństwo wszystkich przejęły do głębi. Jego przestrogi, napominania i prożby pozostaną długo w pamięci wszystkich przytomnych.
Pięknie, budująco minął ten dzień uroczysty, zostanie on na długie czasy wszystkim uczestnikom przytomny, na powodzenie Towarzystwa będzie miał wpływ obfity. Jedni z uczestników jeszcze tegóż wieczora wracali do domów, inni, spotykając się jeszcze nazajutrz, cieszyli się z chwil tak pięknie razem przepędzonych i pocieszali się, że za rok ponowią doznane w dniu wczorajszym pociechy. — Spodziewamy się, że opowiadania pobożne w domach przez uczestników szerzone, przyczynią się niepomału do rozkrzewienia pobożnego dzieła.

KORESPONDENCYE.

(Kor. urz.) **Poznań** 12. Października 1864.
Władza duchowna zatwierdziła i wydała ordynacye na następujące legata:
1. dnia 19. Września r. b. na legat Maryanny Gierszalikowéj Tal. 20 dla kościołu w Grodzisku,

2. dnia tegóż na legat Doroty Kinowéj Tal. 25 dla kościoła w Grodzisku na 1 mszą czytaną,

3. dnia 24. Września na legat Hrabi Józefa Mielżyńskiego z Kotowa Tal. 25 dla kościoła w Chobienicach na 1 mszą za duszę Hra. Jana Mielżyńskiego,

4. tegoż dnia na legat Tomasza Wojciechowskiego z Gerlachowa Tal. 50 dla Kościoła w Osiecznie na mszą i roczne wymijanki za duszę Maryanny, Scholastyki i Jana Wojciechowskich,

5. dnia 29. Września na legat X. Gogoła proboszcza w Międzyrzeczu Tal. 100 dla kościoła w Kalawie na utrzymywanie nadgrobka ś. p. X. Dziekana Michała Noaka, jako tégoż exekutora testamentu,

6. dnia 30. Września na legat Barbary Fenglerowéj wdowy z Święciochowéj Tal. 50 dla kościoła w Święciochowie na mszą czytaną za duszę Józefa i Barbary Fenglerów, jako i na roczne wymijanki,

7. dnia 24. Września na legat byłego professora Józefa Kalasantego Jakubowskiego Tal. 400 dla kościoła w Kaczanowie na Aniwersarze za duszę brata ś. p. X. Jana Kapistrana Jakubowskiego, jako i swoją po nastąpionéj śmierci, tudzież na roczne wymijanki,

8. dnia 4. Października, na legat Józefa Klimki z Wischen Tal. 100 dla kościoła w Starogardzie, na 7 mszy za duszę członków zmarłych z familii i swoją po śmierci.

Dotychczasowy wikaryusz w Pempowie X. Wnuk przeznaczony został na wikaryusza 2go do Krobi, a

X. Sadowski z Smolic na pierwszego, zaś

X. Namysł z Targowéjgórki na drugiego wikaryusza do Pempowa.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Rzym. 1. *Monitor* paryski z 7 Października publikuje dokumenta, dotyczące dzisiaj tak głośnéj konwencyi frankowłoskiéj z 15 Września.

Podajemy za nim artykuły konwencyi dla poznania zobowiązań rządów francuskiego i włoskiego względem Stolicy św.

Art. 1. Włochy zobowięzują się nie zaczepiać obecnego terytoryum Ojca św. i przeszkadzać, chociażby i siły użyć przyszło, wszelkiéj napaści ze zewnątrz na rzeczone posiadłości.

Art. 2. Francya wycofa swe wojska z państwa papieskiego stopniowo i w stósunku do postępującéj organizacyi wojska papieskiego. Ewakuacya zupełna nastąpić ma w przeciągu dwóch lat.

Art. 3. Rząd włoski opierać się nie będzie organizacyi armii papieskiéj, złożonéj z ochotników katolickich ze wszystkich krajów, wystarczającéj na utrzymanie władzy Ojca św. i spokojności tak wewnątrz jak i na granicach państwa, byle tylko nie była użyta do napaści na Włochy.

Art. 4. Włochy oświadczają się z gotowością przejęcia części długu papieskiego, przypadającego na dawne kraje Stolicy Apostolskiéj.

Art. 5. Konwencya niniejsza będzie ratyfikowana, a ratyfikacye zostaną zamienione w przeciągu dni 15, lub rychléj, jeżeli można.

Podpisali: Drouyn de Lhuys, Nigra i Pepolis.

Dołączony drugi dokument unieważnia konwencyą, jeżeli król włoski nie przeniesie stolicy królestwa do Florencyi. Przeniesienie to ma nastąpić w przeciągu 6 miesięcy od daty zawarcia konwencyi.

O treści téj konwencyi dowiedział się kardynał Antonelli z ust posła francuskiego hr. Sartiges dnia 20 p. m. a Ojciec św. kilka dni późniéj. Różne obiegają wersye rozmowy ambasadora z sekretarzem stanu i Ojcem św. Trudno dociec, która jest prawdziwą. To pewna, że wieść o tym układzie nie mile papież przyjął, chociażby już tylko dla tego samego, że układ o Rzymie bez wszelkiego współudziału jego, a nawet wiedzy zawarty został.

Konwencya ta jest nieustannie obrabiana, ważona przez wszystkie dzienniki. Dzienniki urzędowe włoskie napomykają pomału, że konwencya względem szanowania terytoryum papieskiego jest czystą formą, i żadnego nie będzie miała znaczenia wtenczas, jeżeli Rzym żądać będzie anneksyi. Dzienniki rewolucyjne krzyczą o tem na całe gardło i obwołują, że konwencya jest mostem, który do jedności prowadzi, że za dwa lata z pewnością przyjdzie do połączenia Rzymu z Włochami. W téj myśli zredagował komitet tak zwany narodowy rzymski odezwę, uważając za obowiązek podnieść głos swój, by zaniepokojone konwencyą umysły wywieść z obawy oświadczeniem, że układ ten wcale się nie sprzeciwia temu, aby kiedyś Rzym był częścią i stolicą państwa włoskiego przez głosowanie.

2. Otóż odezwa komitetu w tłomaczeniu:

„Rzymianie! Francya postanowiła nareszcie wojska swe ze Rzymu w przeciągu dwóch lat wyprowadzić.

Zasada nieinterwencyi zwyciężyła i dla nas. Szkaradne czyny dworu rzymskiego i prawne (légitimes) żądania ludu popchnęły do rozwiązania kwestyą rzymską, nieruchomą dotychczas. Rząd króla nie zobowiązał się do żadnego warunku, któryby Rzymianom odjął prawo przyłączenia się do królestwa Włoch. Przez zobowiązanie nienaruszania granic ze strony włoskiego wojska chciano oddać Rzym Rzymianom, którzy nie będąc poddanymi katolicyzmu są panami absolutnymi swych przeznaczeń. Rzymianie! los wasz jest w ręku waszym. Możecie wykonywać prawo, jakiego już żadnemu nie odmawiają ludowi: powszechne głosowanie. Niezapominajcie tymczasem, że nas czeka walka przeciwko tyranii klerykalnéj, któréj obalić tak łatwo jak inną tyranią niepodobna. Od dawna przekonaliśmy się, że aby utrzymać swe posiadłości doczesne, dwór rzymski zadał cios władzy duchownéj. Powinniśmy znieść to nadużycie pomieszanych władz, które się wzajemnie wyłączają i które grożą zagubą papiestwu. Podwójną mamy pracę: oddać Rzym Rzymianom i dać Kościołowi wolność, któréj nie miał dotychczas. Lecz aby się to udało, winniśmy być silnymi, umiarkowanymi i ściśle zjednoczonymi. Rzymianie! Europa na was zwrócone ma oczy, a powszechna reakcya, która swe centrum ma w Rzymie papieżów, całym ciężarem na was spadnie.

Przygotowujmy się zatém uroczyście. Szanować będziemy biskupa Rzymu, podkopując jeden z najsroższych rządów, który morduje ludy, porywa dzieci, daje gościnę zbrodniarzom, ludzi zacnych do więzień wrzuca lub na wygnanie wysyła. Bądźmy silnymi Rzymianie, a przyszłość do nas należy. Bądźmy silnymi, gdyż zbiry ze wszystkich krajów cisnąć się będą pod sztandary papieskie. Winniśmy jednę tylko mieć wolę i jedno ramię, aby zniszczyć tę ostatnią podporę reakcyi, grożącéj nieustannie Włochom i Europie ucywilizowanéj.

Pokażmy się Rzymianie na wysokości naszych przeznaczeń. Wielkie posłannictwo mamy do spełnienia, t. j. zachować Kościół papiestwu, oddać Rzym Rzymianom i dokonać wielkiego odrodzenia Włoch. Obowiązek ten spełnimy.

Komitet narodowy rzymski

Rzym 21 Września 1864.

Tak więc rewolucyoniści włoscy nie spoczną, dopóki albo Rzymu nie dostaną, albo ramieniem Bożém pokonani nie będą. Trudno się łudzić, rząd włoski, chociażby chciał, przyrzeczeń szanowania terytoryum papieskiego dotrzymać nie będzie mógł, bo potężna partya masonów rewolucyonistów krzykami i agitacyą do zupełnego rozwiązania kwestyi rzymskiéj popychać, a więc do zdeptania wszelkich traktatów naglić będzie. Zresztą komitet rzymski jest organem i wyobrazicielem rządu turyńskiego. Jakie zdanie o konwencyi ma komitet, takie samo wyobrażenie jest u rządu włoskiego. W Bogu tylko nadzieja, że wszystko na korzyść i tryumf Kościoła obróci.

3. W téj nadziei żyje także Ojciec św. i wcale się nie lęka o przyszłość Kościoła św. w jakiekolwiek stadyum wstępuje kwestya o doczesnéj władzy Stolicy św. A ufając w Bogu, do Boga nowe zasyłać modły nakazuje, by ciężkie czasy, jakie idą na Kościół św. odwrócić raczył. Przy sposobności uroczystego święta Matki Boskiéj Różańcowéj wydał kardynał wikaryusz Konstanty Patrizi następujące *Invito Sagro:*

„Przepisaliśmy jak zwyczajnie w jednym z ostatnich naszych *Inviti sagri* publiczne odmawianie Różańca przez całą oktawę Matki Boskiéj Różańcowéj i upomnieliśmy wiernych, aby w têm ćwiczeniu pobożném gorliwy udział brali dla wielkich łask, jakie po wszystkie czasy z tego nabożeństwa spływały, a jakich dzisiaj tak bardzo potrzebuje społeczeństwo i Kościół.

Oprócz zwyczajnych nabożeństw Ojciec św. nakazuje, aby tego roku bractwa poniżéj wymienione, udały się w processyi do Kościoła św. Maryi Minerwy, każde bractwo w dniu oznaczonym, aby tam zwiedzić Matkę Boską Różańcową. Wśród pochodu odmawiać będą Różaniec, a litanie Lauretańskie w tonie pokutnym śpiewać będą.

Jego Świątobliwość ma nadzieję, że zbudowanie ludu, jego udział w tym akcie religijnym i pokutnym, modlitwy zasyłane do Matki Boskiéj w świątyni, gdzie Różaniec ma swą siedzibę i ze szczególniejszą uroczystością odprawiony bywa, tym prędzéj u Matki Bożéj wyjednają łaski nadzwyczajne, których tak bardzo potrzebujemy, łaski takie, jakie niegdyś chrześcijaństwo przez te same ćwiczenia, i modlitwy otrzymało. Oby Różaniec za dni naszych, mógł być jak zawsze bronią niebieską przeciw bezbożnym i piekłu i nam zapewnić przez zasługę ufności w Maryi tryumf religii i pokój świata!"

36 bractw zostało wezwanych do odprawienia przepisanych processyi.

Nakładca i redaktor X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Grodzisku.